

# Patronka dobrej drogi

ks. Janusz Kumala MIC

Jesteśmy zawsze w drodze. Od początku naszego istnienia wędrujemy razem z Przewodnikiem i z tymi, których On stawia przed nami. Czasami ścieżka jest trudna, bolesna, wymagająca odważnych decyzji, ale w każdej chwili i miejscu mamy drogowskaz, który wskazuje właściwy kierunek. Do nas jednak należy wybór. Może nie zawsze jest on trafny, ale mamy możliwość korekty wybranego szlaku, aby był to ten właściwy, dobry, prowadzący do celu.

Patronką naszej dobrej drogi życia jest Maryja. Uczy nas codziennego wędrowania i wspiera, abyśmy dokonali odpowiedzialnych wyborów. Otacza miłością, abyśmy w drodze nie zniechęcali się trudnościami, ale szli naprzód – do celu.

## Początek

Pamiętamy, że początkiem życiowej wędrówki jest chwila naszego poczęcia, czyli zaistnienia we wszechświecie. Pierwszym, który wiedział o tej chwili, był Bóg, bo dał nam życie i wysłał w drogę. W pierwszej kolejności kontemplujemy więc Bożą miłość, która nas chciała i od pierwszej chwili otoczyła opieką.

Tajemnicę naszego początku rozświetla Niepokalane Poczęcie Maryi. To w Jej Sercu najpiękniej jaśnieje Boża miłość. Wpatrujemy się w Niepokalaną, a dziękując Bogu za Jej życie, cieszymy się także naszym darem życia.

## Razem

Na drodze doczesności nie jesteśmy sami. Razem z nami wędruje Jezus, nasz Pan, Nauczyciel, Zbawiciel, Przewodnik. Posłany przez Ojca przyszedł na ziemię, aby nam objawić miłość Ojca i pomóc nam uwierzyć, że naprawdę jesteśmy Jego umiłowanymi dziećmi.

Obecność Przewodnika dodaje nam pewności, gdy ogarniają nas wątpliwości, umacnia w chwilach zniechęcenia, odwagi, gdy lękamy się kolejnych etapów drogi. Zawsze wspiera.

Maryja szła drogą głębokiego zawierzenia Bogu. Piękno Jej wiary podziwiamy w chwili Zwiastowania, gdy Bóg zaproponował Jej trudną drogę Bożego macierzyństwa. Nie wahała się, ale pełna ufności przyjęła to zaproszenie. I wyruszyła w drogę. Szła z pośpiechem, najpierw do domu Elżbiety i Zachariasza, potem do Betlejem, do Nazaretu i dalej – aż na Golgotę. To za-



wsze była droga z Jezusem i dla Niego. Zawsze była przy Nim obecna, aby Go wspierać miłością.

Podobnie wygląda i moje życie. Pielgrzymuję razem z innymi, braćmi i siostrami, przy których mam być obecny, aby im pomagać w ich życiowej wędrówce.

## Drogowskazy

Na drodze ważne są drogowskazy. Dzięki nim wędrówka jest bezpieczna i pewnie prowadzi do celu. Poustawiał je sam Bóg. Pierwszy to moje sumienie, które stale podpowiada mi, co jest dobre, a co złe. W sercu postawiony jest krzyż Chrystusa. To łaska wiary w sakramencie chrztu świętego. Wskazuje kierunek w sposób pewny, co najlepiej się sprawdza na rozstaju życiowych dróg. Gdzie dalej? Tam, gdzie wskazuje krzyż!

Maryja wędrowała drogą posłuszeństwa woli Bożej, którą w sercu zachowywała i rozważała. Choć nie zawsze w pełni ją rozumiała, to wytrwale i ufnie realizowała. Chociaż było Jej trudno, to codziennie szła przed siebie – aż pod krzyż na Golgotcie.

## Cel

Oto Wniebowzięta. Ta, która już osiągnęła cel drogi ziemskiego życia. Raduje się pełnią szczęścia z Bogiem. Wielbi Go i wychwala!

Dla chrześcijanina życiowa wędrówka jest pielgrzymowaniem do domu Ojca w niebie i nawet jeśli trzeba pokonywać przeszkody i zmagać się z różnymi trudnościami, to świadomość celu dodaje odwagi. Mocne przekonanie zaś, że w drodze nie jesteśmy sami, ale Jezus pielgrzymuje z nami, sprawia, że czujemy w sobie Jego moc, Jego łaskę i miłość. To On jest drogą wiodącą do Ojca. ■